

Teresa ŚWIĘCKOWSKA  
Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW  
t.swieckowska@uw.edu.pl

## **KOBIETY I TECHNOLOGIE W KONTEKŚCIE SPOŁECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO**

Artykuł wprowadza do zagadnienia: kobiety i technologie informacyjne w kontekście społeczeństwa informacyjnego. Opisuje relacje płci i pracy w sektorach związanych z nowymi technologiami, w tym w sektorze produkcji urządzeń elektronicznych oraz w sektorze usług biurowych i telefonicznych. Stawia pytania dotyczące feminizacji zawodu bibliotekarskiego.

### **1. KOBIETY I TECHNOLOGIE. ZARYS PROBLEMATYKI**

Problematyka *kobiety i technologie* czy *gender i technologie* jest na ogół podejmowana w ramach takich badań, jak: studia kobiece (ang. *women studies*), studia nad społecznym konstruowaniem płci (ang. *gender studies*) czy studia poświęcone technologii lub organizacji pracy. Problematyka ta jest także przedmiotem dociekań badaczek i badaczy wielu innych dyscyplin naukowych. Tematy z obszaru gender i technologii informacyjnych podejmują m.in. autorki i autorzy zainteresowani informacją, komunikacją i Internetem. Problemy związane z technologią to również obszar działań społecznych ruchów kobiecych oraz organizacji pozarządowych.

Zagadnienie kobiety i technologie pojawiło się na początku lat 70. ubiegłego wieku i wyrosło na bazie ruchu feministycznego, określanego drugą falą feminizmu<sup>1</sup>. Ruch feministyczny tego okresu zajmował się wieloma aspektami nierówności w obrębie płci oraz uciskiem kobiet:

---

<sup>1</sup> Pierwsza fala feminizmu przypadła na XIX i początek XX w. Jest znana głównie z walki o prawa wyborcze, chociaż zajmowała się wieloma innymi aspektami dyskryminacji oraz ucisku kobiet. Druga fala feminizmu datuje się na przełom lat 60. i 70. XX w. Pojawiła się wraz z innymi ruchami społecznymi powstającymi w tamtym czasie: studenckimi, robotniczymi, ruchem na rzecz praw obywatelskich.

<sup>2</sup> Tj. eksponowaniem wykorzystania seksualnego kobiet i zwalczaniem go, dekonstrukcją stereotypów dotyczących ról, przemocą domową, maltretowaniem i uprzedmiotawianiem kobiet, nierównymi wynagrodzeniami, podwójnymi zamianami w pracy i w domu, dyskryminacją w pracy, feminizacją biedy. Druga fala ruchu feministycznego przyczyniła się do rozwoju badań nad pozycją kobiet w społeczeństwie, różnymi aspektami ucisku kobiet, procesami kształtowania się nierówności oraz możliwościami emancypacji. Z badań tych rozwinął się wieloaspektowy interdyscyplinarny kierunek określany obecnie najczęściej studiami gender, czyli studiami nad społecznym konstruowaniem płci.

Wspomniana problematyka znalazła odzwierciedlenie również w podejściu do kwestii technologii. W klasycznej książce *Feminism confronts technology* (1991), podsumowującej związek feminizmu z nowymi mediami, Judy Wajcman wyróżniła kilka głównych nurtów badawczych, rozwijających się od lat 70. XX w.: feministyczną krytykę nauki i technologii; społeczne relacje technologii i płci w obszarze produkcji i pracy; społeczną kontrolę nad technologiami reprodukcyjnymi w kontekście gender; technologie domowe; krytykę technologii jako obszaru kultury patriarchalnej i maskulinistycznej.

W ruchu feministycznym drugiej fali przeważała krytyczna postawa wobec technologii. Feministki zgadzały się co do tego, że obszar ten jest zdominowany przez mężczyzn, twierdziły, że jest to sfera kultury patriarchalnej oraz umacnianie władzy i dominacji męskiej. Ich sceptyczne nastawienie odpowiadało klimatowi krytyki społecznej końca lat 60. XX w. Postrzegane jako część systemu militarno-państwowo-kapitalistycznego technologie nie cieszyły się popularnością wśród zachodnich ruchów studenckich, ekologicznych lub pokojowych tamtego okresu. Ruchy ekologiczne sprzeciwiały się np. rozwojowi przemysłu nuklearnego, ruchy pokojowe zaś krytkowały przemysł wojenny i wyścig zbrojeń. W 1968 r. przed laboratoriami Massachusetts Institute Technology (MIT), gdzie wykluwały się nowe technologie protestowali przeciwnicy wojny w Wietnamie, oskarżając Instytut o to, że jego wynalazki usprawniają wojenną maszynę.

Wśród feministek drugiej fali były jednak też i takie, które uważały, że postęp technologiczny może pomóc kobietom w osiągnięciu niezależności. Ich optymizm budziło m.in. pojawienie się w latach 60. XX w. pigułki antykoncepcyjnej<sup>3</sup>. Do autorek wiążących duże nadzieje na wyzwolenie kobiet należała Shulamith Firestone. Według niej w sprawiedliwym społeczeństwie nowe technologie reprodukcyjne, takie jak na przykład antykoncepcja, mogłyby uwolnić kobiety od niechcianej ciąży i od tyranii ciała, inne mogłyby ułatwić im rodzenie i wychowywanie dzieci. Proces automatyzacji pracy z kolei zmniejszyłby jej uciążliwość, a kobietom przyniósłby więcej wolnego czasu i niezależność ekonomiczną (Firestone, 1970)<sup>4</sup>.

## 2. CYBERFEMINIZM, CZYLI ZMAGANIA KOBIEŃ O MIEJSCE W ŚWIECIE TECHNOLOGII CYFROWYCH

<sup>3</sup> Z drugiej strony niektóre feministki drugiej fali były sceptycznie nastawione również w stosunku do pigulek antykoncepcyjnych i innych technologii reprodukcyjnych, wynajdywanych głównie przez mężczyzn. Zapoczątkowały one nurt badań, zajmujący się zdrowiem kobiet i prawami kobiet pacjentek. To właśnie w ramach tego nurtu monitorowano uboczne skutki pierwszych pigulek antykoncepcyjnych. Feministki stawiały też pytanie, dlaczego koszty zdrowotne antykoncepcji ponoszą głównie kobiety.

<sup>4</sup> U Firestone można dostrzec z jednej strony wpływ Marksa i Engelsa, jeśli chodzi o wykorzystanie technologii w tworzeniu bezklasowego społeczeństwa, z drugiej strony technologiczny optymizm Firestone przypomina determinizm technologiczny Daniela Bella, głoszącego, że rozwój technologiczny, pociągający za sobą zmianę struktury zatrudnienia (głównie od produkcji do usług i działalności informacyjnych) będzie miał pozytywny wpływ na jakość życia ludzi w epoce postindustrialnej. Bell wierzył, że rozwój ten pójdzie dalej w kierunku zapoczątkowanym przez państwo tzw. opiekuńcze (welfare state), a więc zaowocuje większym bezpieczeństwem socjalnym i demokratyzacją właściwie bez konieczności rewolucji ustrojowej (Bell, 1975).

Pojawienie się Internetu pod koniec ubiegłego stulecia wzmogło pozytywne nastawienie ruchu kobiecego wobec technologii, co wynikało m.in. z innej sytuacji kobiet w latach 90. niż 70. XX w. W ostatniej dekadzie ubiegłego stulecia więcej kobiet studiowało, pracowało zawodowo na stanowiskach specjalistycznych i kierowniczych, uczestniczyło w życiu politycznym, a część żądań ruchów feministycznych sprzed trzydziestu lat została zrealizowana. W pierwszym okresie rewolucji cyfrowej niektóre feministki miały nadzieję, że nową przestrzeń komunikacyjną można wykorzystać do dalszego wzmocnienia pozycji kobiet. Niektóre nurty ruchów społecznych, w tym feministycznych, postrzegały Sieć jako niezdominowaną przestrzeń, która może przyspieszyć demokratyzację komunikowania i uskutecznić walkę o sprawiedliwszy świat. Internet postrzegano jako strukturę demokratyczną, horyzontalną, rozproszoną, a więc sprzyjającą budowaniu równościowych relacji. Uznawano go za doskonałe narzędzie do podtrzymywania oraz tworzenia krajowych i ponadnarodowych sieci kobiecych, ekologicznych, antyglobalistycznych, itp. Atmosfera euforii wokół nowych technologii stała się podstawą do pojawienia się w latach 90. XX w. nurtu określanego cyberfeminizmem, któremu bliska jest idea wykorzystania Internetu dla realizacji celów feministycznych, głównie do symbolicznego przełamywania męskiej dominacji, tworzenia nowych nierepresyjnych tożsamości i kreowania kobiecej przestrzeni.

Jego przedstawicielką jest Brytyjka Sadie Plant. W latach 90. XX w., kiedy jeszcze nie było jasne, jak rozwinie się Internet, Plant dostrzegała w rewolucji cyfrowej zwiastun upadku męskiej kultury. W swoich wizjach nowego cyfrowego porządku wykorzystwała symbolikę binarnego kodu 01 (Plant, 1997). Zero oznacza według niej cechy kobiece: poziomo zorientowaną różnorodności relacji i złożoność tożsamości, podczas gdy falliczna jedynka to symbol kultury męskiej dominacji i pionowej hierarchii. Dla Plant 0 jest bramą do matrixa, wirtualnego świata nieskończonych możliwości. Autorka cyfrowej utopii kobiecej odwołuje się też do metafory przędzenia. Jej zdaniem wirtualna przestrzeń to tkanie nowych relacji. Badaczka próbuje zmienić sposób patrzenia na kobietę. Pozytywnie waloryzuje cechy uważane za kobiece, przez co jej teoria nosi znamiona esencjonalizmu. Według Wajcman utopijna wizja relacji między gender i technologią w wydaniu Plant jest perwersyjnie post-feministyczna (Wajcman, 2004). Wajcman uważa, że Plant zamiast niwelować odmienność, wynikającą z gender, wydobywa radykalne kobiece różnice, eksponuje cechy kobiece jako stałe i ahistoryczne, co przeczy założeniom feminizmu.

Obok utopijnego nurtu cyberfeminizmu inspirowanego tekstami Plant rozwinęło się wśród działaczek kobiecych inne bardziej realistyczne podejście do nowych technologii. Jest ono reprezentowane przez feministki wywodzące się z nurtu liberalnego i skupia się na kwestiach równouprawnienia. Głównym postulatem tego nurtu jest równy dostęp kobiet do technologii, zarówno ich wykorzystania, jak też tworzenia. W ramach tego nurtu pojawiają się ponadto

działania, takie jak: monitorowanie przejawów seksizmu i napastowania seksualnego w Internecie lub krytyka pornografii internetowej (Halbert, 2004).

Optymistyczne podejście części feministek do technologii cyfrowych wpisuje się w rozważania o doskonałym społeczeństwie informacyjnym. W latach 90. XX w. pogląd taki był dość rozpowszechniony, a „entuzjazm internetowy” dodatkowo go nadbudowywał.

W dyskursie o społeczeństwie informacyjnym, zwłaszcza w odniesieniu do interpretacji gospodarczo-politycznych, góruje determinizm technologiczny, czyli przekonanie o pozytywnej roli nowych technologii w rozwoju społeczeństw. Znajduje to odzwierciedlenie w wymiarze praktyczno-politycznym, np. w długofalowych strategiach rozwoju, zakładających wspieranie infrastruktury informacyjnych. W strategię te wpisują się niektóre działania rządowych i pozarządowych organizacji ds. równouprawnienia, w tym tworzenie programów popularyzujących nowe technologie wśród kobiet i ich kształcenie w tym zakresie.

Od końca lat 70., kiedy sektor technologii informacyjnych i komunikacyjnych zaczął nabierać znaczenia w gospodarce, powstało wiele projektów rządowych, mających przekonać kobiety do studiowania przedmiotów technicznych. Liberalne feministki inicjowały kampanie zachęcające kobiety do wybierania kierunków ścisłych i technologicznych. Aktualnie istnieje duża liczba krajowych, regionalnych oraz światowych organizacji zajmujących się promocją technologii wśród kobiet.

### 3. DLACZEGO TAK MAŁO KOBIET W TECHNOLOGIACH?

Okazuje się jednak, że pomimo wspomnianych wyżej inicjatyw kobiet w grupie informatyków i inżynierów nie przybywa, przeciwnie. W wielu krajach obserwuje się spadek ich udziału w tym zawodzie, mimo tego, że rośnie liczba studiujących kobiet, m.in. na kierunkach prawniczych i społecznych, na których stanowią one często ponad 50% kształcących się (*Encyclopedia of Gender and Information Technology*, 2006).

Z badań przeprowadzonych przez Światową Organizację Pracy wynika, że w krajach OECD ponad 60% wszystkich pracujących na stanowiskach związanych z technologiami informacyjnymi i telekomunikacyjnymi to kobiety, nie włączając produkcji urządzeń. Jednakże ich odsetek wśród programistów, inżynierów, analityków i projektantów systemów waha się między 10% a 20% (*Skills and entrepreneurship ...*, 2008). Większość z nich zajmuje stanowiska sekretarek oraz zasila centra usług biurowych i telefonicznych. Wąsko rozumiany sektor IT, obejmujący tworzenie nowych produktów i usług przy wykorzystaniu technologii informacyjnych, opanowali mężczyźni. Niski odsetek kobiet na stanowiskach technicznych i inżynierskich wynika z faktu, że kobiety rzadko wybierają studia techniczne. Ocenia się, że w krajach OECD liczba kobiet kończących

studia z zakresu nauk ścisłych i technicznych nie przekracza 30%, przy czym odsetek kobiet inżynierów nie przekracza 15% (*Skills and entrepreneurship ...*, 2008).

Badaczki różnie tłumaczą taki stan rzeczy. Niewątpliwie jedną z przyczyn jest tradycyjny podział ról pomiędzy kobietami a mężczyznami oraz powszechna akceptacja tradycyjnie pojmowanych koncepcji kobiecości i męskości. Technologie, zwłaszcza te związane z władzą oraz wpływami politycznymi i ekonomicznymi (militarne i przemysłowe), przez długi czas (co najmniej do drugiej połowy XX w.) były domeną czysto męską, podobnie jak nauka. Pozwoliło to na ukształtowanie się wzorców identyfikujących technologię z męskością, wzmacnianych przez wychowanie, system edukacji oraz system dyskursywny w przestrzeni publicznej. Niektóre z badaczek zauważają, że problemem są nie tylko owe wzorce, ale i zdominowane przez mężczyzn środowisko zawodowe, nieprzyjazne kobietom. Kobiety trudniej awansują, muszą udowodniać, że są równie dobre jak ich koledzy, muszą walczyć ze stereotypem, że są mniej zdolne niż mężczyźni (Ghoshal, Passerini, 2006).

Sukces w zawodzie informatyka czy inżyniera często bywa okupiony dużym wysiłkiem. Dla wielu kobiet prawdopodobnie oznacza to rezygnację z życia rodzinnego (rodzenie, wychowywanie dzieci) i towarzyskiego. Podobnie rzecz ma się, jeśli chodzi o karierę naukową.

Interesujące wyniki dają badania dotyczące motywacji przy wyborze przyszłego zawodu, przeprowadzone wśród uczennic szkół średnich. Wskazują one, że nastolatki nie interesują się zawodem informatyka, gdyż informatyk kojarzy im się z „nudnym facetem spędzającym większość czasu przed komputerem”. Pogłębione wywiady dowodzą, że na wybór przyszłego zawodu ma wpływ fakt, czy jego przedstawiciele jawią się im jako atrakcyjni partnerzy (Rommes, Overeek, Scholte, Engels, de Kemp, 2007).

Poszczególne interpretacje nie do końca satysfakcjonują, a pytanie dlaczego tak mało jest kobiet wśród informatyków pozostaje nadal intrygująco otwarte. Najbardziej prawdopodobne wydaje się nakładanie się na siebie różnych przyczyn blokujących dostęp kobiet do zawodu, który od ponad trzech dekad jawi się jako jeden z najbardziej obiecujących i pożądanych na rynku pracy, także pod względem wysokości zarobków.

Pomimo kłopotów z diagnozą dlaczego kobiety stronią od technologii, genderowa charakterystyka zatrudnienia w tym obszarze jest dość jednoznaczna. Znaczenie technologii informacyjnych i komunikacyjnych w gospodarce wzmacnia się, wzrastają również możliwości znalezienia dobrze płatnej pracy w zawodach związanych z informatyką i komputerami. Jednocześnie maleje ilość kobiet, które kształcą się w tym kierunku (Harris, Wilkinson, 2004).

#### 4. TECHNOLOGIE CYFROWE A PRACA KOBIEC

Nie wszystkie badaczki podzielają optymistyczne stanowisko cyberfeministek czy neutralne podejście feministek liberalnych do nowych technologii. Wiele z nich zwraca uwagę na związki technologii i dominacji społecznej. Poza tym, że niektórym kobietom stwarzają nowe możliwości, takie jak: dostęp do Sieci, do własnej przestrzeni, do zaawansowanych usług medycznych, to jednak jednocześnie utrwalają stare schematy władzy, usprawniają kontrolę i ucisk kobiet, być może nawet bardziej dotkliwie niż dotychczas (Haraway, 1997, 2003).

W dalszej części artykułu zajmę się krytyczną oceną relacje płci i technologii w odniesieniu do stosunków panujących w pracy. Obszar ten należy do najważniejszych sfer wpływu nowych technologii na życie kobiet i mężczyzn. Jest tak nie tylko dlatego, że kobiety spędzają w pracy znaczną część życia, ale także dlatego, że decyduje ona o ich pozycji społecznej i ekonomicznej.

W przeciągu trzech ostatnich dekad nowe technologie odegrały istotną rolę w organizacji produkcji i pracy w skali światowej. Charakterystyka współczesnych sieci ekonomicznych dokonana przez Manuela Castellsa pokazuje, że ułatwiły one proces restrukturyzacji produkcji i zarządzania (Castells, 2007). Technologie informacyjne i telekomunikacyjne umożliwiły globalizację produkcji, przeniesienie jej do krajów peryferyjnych, gdzie ponadnarodowe korporacje mogą liczyć na tanią siłę roboczą, w tym w dużym stopniu na najniżej opłacaną pracę kobiet.

Jak argumentuje Castells w swojej wieloaspektowej analizie społeczeństwa sieciowego, dostęp do zaawansowanych technologii informacyjnych wiąże się z włączeniem w globalną sieć przepływów gospodarczych i symbolicznych, wokół których kumuluje się władza i kapitał. Globalną sieć ekonomiczną, bazującą na technologii informacyjnej i telekomunikacyjnej, cechuje jednak selektywna inkluzywność oraz asymetria wpływów ekonomicznych. Płeć jest obok klasy, pochodzenia etnicznego, kraju czy kontynentu jednym z głównych determinantów kształtujących pozycję ekonomiczną i społeczną w świecie (Castells, 2007; Sassen, 2007). Niestety w globalnej gospodarce sieciowej bycie kobietą oznacza dla zdecydowanej większości światowej populacji słabszą pozycję ekonomiczną, a zatem i społeczną. Pozycja kobiet jest tym słabsza im niższe zajmują one pozycje w hierarchiach klasowych i narodowo-etnicznych.

Dynamiczny rozwój technologii informacyjnych przypadł na koniec XX w., a więc na okres strukturalnych zmian polityczno-gospodarczych. Wiele badań wskazuje, że o ile część kobiet, zwłaszcza tych z krajów zaawansowanych gospodarczo i z klasy średniej, miała szanse na zdobycie dobrej pracy, czy stanowisk kierowniczych, to sytuacja ekonomiczna ogromnej ilości pozostałych zarówno tych z tzw. krajów rozwijających się, jak też tych gorzej sytuowanych w krajach bogatszych raczej się pogorszyła. Wpłynęły na to programy strukturalnego dostosowania, prywatyzacja, cięcia wydatków socjalnych, deregulacja rynku pracy. W pogłębiającym się trendzie rozwarstwienia kobiety stanowią największą część wśród najbiedniejszych, na ogół są grupą gorzej opłacaną i częściej wyzyskiwaną.

Trzy ostatnie dekady charakteryzował wzrost liczby kobiet na rynku pracy najemnej zarówno w krajach wysoko uprzemysłowionych, jak i w krajach rozwijających się. W krajach uprzemysłowionych kobiety zasiliły sektory usług, w tym sektor usług niewymagających dużych kwalifikacji i źle opłacanych. Wiele zawodów z sektorów usługowych, charakteryzujących się niskimi płacami, to zawody sfeminizowane. Należą do nich m.in.: opieka<sup>5</sup>, obsługa prostych prac biurowych, usługi telemarketingowe.

Kobiety stanowią większość personelu w dwu ważnych sektorach związanych z technologiami informacyjnymi. Pierwszy to produkcja urządzeń elektronicznych, drugi to rutynowe prace biurowe, związane z przetwarzaniem danych, obejmujący centra usług biurowych i telefonicznych. W obydwu zaszły procesy decentralizacji i delokalizacji, co wiązało się z osłabieniem pozycji kobiet w pracy.

Produkcję urządzeń elektronicznych zaczęto przenosić z krajów zaawansowanych technologicznie do tzw. krajów rozwijających się, głównie azjatyckich już w latach 70. XX w. Wtedy też zaczęły pojawić się publikacje, opisujące złe warunki pracy kobiet zatrudnionych w przemyśle urządzeń elektronicznych. Dane w nich przedstawiane dotyczyły fabryk w środkowo-wschodniej Azji, produkujących krzemowe układy scalone, podstawowy element nowych technologii informacyjnych (Grossman, 1980). Do produkcji układów scalonych wykorzystuje się żrące substancje i chemikalia szkodliwe dla zdrowia. Na ten temat piszą autorzy książki *The Silicon Valley of Dreams. Enviromental Injustice, Imigrant Workers and the High-Tech Global Economy*, w której opisują szkodliwe dla zdrowia warunki pracy kobiet, głównie imigrantek w przemyśle elektronicznym w Krzemowej Dolinie (Pellow, Park, 2002).

Obecnie urządzenia mikroelektroniczne najczęściej wytwarzają kobiety, głównie z peryferii i pół peryferii światowego kapitalizmu.<sup>6</sup> Są one źle opłacane, pracują w trudnych warunkach, mają kontakt ze szkodliwymi, rakotwórczymi substancjami. Długie godziny stania przy taśmie i konieczność wykonywania szybkich, rutynowych ruchów powoduje u nich wiele chorób, w tym choroby kręgosłupa (Forastieri, 2000). W lutym 2009 r. The National Labor Committee opublikował raport o warunkach pracy w Chinach, podając jako przykład fabrykę klawiatur dla największych firm komputerowych, takich jak: Microsoft, IBM, Dell, Hewlett-Packard. Młode kobiety w wieku 16-15 lat pracują po 12 godzin dziennie, 7 dni w tygodniu, mając tylko dwa wolne dni w miesiącu. Siedzą przy taśmie montażowej na drewnianych stołkach bez oparcia, montują klawisze do klawiatur. W ciągu godziny z taśmy schodzi 500 klawiatur. Wykonanie jednej trwa 7,2

---

<sup>5</sup> Odnosi się to do opieki nad chorymi, dziećmi, czy osobami starszymi, a więc obejmuje np. pielęgniarki, czy opiekunki do dzieci lub osób starszych.

<sup>6</sup> Określenia peryferii i pół peryferii światowego kapitalizmu odnoszą się do podziału na centrum, peryferie i pół peryferie światowego systemu gospodarczego, gdzie centrum oznacza kraje gospodarczo i politycznie najsilniejsze, a peryferie odnosi się do krajów najsłabszych. Podział ten został wprowadzony w ramach teorii systemów – światów. Jednym z najbardziej znanych przedstawicieli tego nurtu badań jest Immanuel Wallerstein.

sekundy. W tym czasie każda pracownica musi zamontować 6-7 klawiszy. Kobiety nie mogą się swobodnie poruszać, np. wychodzić na zewnątrz hali fabrycznej. Mówią, że czują się tak, jakby odbywały karę więzienną. Zarabiają 64 centy za godzinę, z czego po odliczeniu kwoty za miejsce do spania i jedzenie zostaje im 41 centów. To ciemna strona społeczeństwa informacyjnego, obsługiwanego przez kobiety z „trzeciego świata” (*High tech misery...*, 2009).

## 5. TELEUSŁUGI - SFEMINIZOWANY SEKTOR SPOŁECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO

Centra usług biurowych zaczęły powstawać w latach 80. XX w. Wykonywano w nich proste czynności biurowe, polegające na wprowadzaniu czy przetwarzaniu danych. Wiele z nich lokalizowano na przedmieściach mniejszych miast czy nawet w innych krajach. Oznaczało to degradację pracownic biurowych w hierarchii zawodów. Delokalizacja prac biurowych wiązała się także z obniżaniem kosztów za wynajem pomieszczeń, co z poszukiwaniem tańszej siły roboczej, którą w większości stanowiły kobiety. Jednym z pierwszych krajów, do którego ze Stanów Zjednoczonych przeniesiono tego typu usługi była Irlandia. Współczynnik zatrudnienia kobiet na Zielonej Wyspie należał wtedy do najniższych w Europie.

W latach 90. delokalizacja objęła usługi wykonywane przez telefon i określane jako teleusługi, a obejmujące takie czynności, jak: marketing, sprzedaż, obsługę reklamacji, wsparcie techniczne, itp. Większość zatrudnionych stanowiły kobiety (Breathnach, 2002).

Praca w teleusługach polega na odbieraniu telefonów lub dzwonieniu do klientów. Zakres teleusług jest szeroki, od prostych odpowiedzi na pytania dotyczące kont bankowych czy rezerwacji biletów, po szczegółowe informacje na temat polis ubezpieczeniowych lub inwestycji finansowych. Centra telefoniczne świadczą również usługi wsparcia technicznego.

Pracowników telecentrów wspomagają zautomatyzowane programy łączenia rozmów, co oznacza szybsze niż w przypadku stosowania aparatów, w których numery wybiera się manualnie, tempo pracy. Systemy są programowane w ten sposób, aby maksymalnie wykorzystać możliwości personelu np. przez minimalizowanie przerw między poszczególnymi rozmowami. Pracownicy podlegają kontroli, rozmowy są nagrywane i monitorowane. Ocenia się ich grzeczność wobec klientów, czas trwania rozmowy, stosowanie się do ustalonych procedur, skryptów, treść rozmów, przerwy pomiędzy kolejnymi rozmowami, itp. (Taylor, Bain, 1999).

Monotonia, rutyna i stres to cechy pracy w teleusługach. Do najbardziej wyczerpujących emocjonalnie należą usługi sprzedaży i usługi marketingowe, gdyż pracownice muszą sprostać odmowie czy wrogości klientów. Są narażone na agresję, a nawet napastowanie seksualne (Taylor, Bain, 1999).



Zatrudnianie kobiet przy tego rodzaju zajęciach uzasadnia się stereotypowym przekonaniem, że kobiety z natury kierują się empatią, są miłe, cierpliwe, wyrozumiałe. Ten sposób argumentacji podobny do tego, który pojawił się w pierwszym okresie delokalizacji produkcji urządzeń elektronicznych do Azji. Mówiono wtedy, że Azjatki mają małe, zwinne palce i dlatego predestynuje to je do pracy przy produkcji miniaturowych podzespołów elektronicznych.

## 6. TELEPRACA, CZYLI ELEKTRONICZNE CHŁAUPNICTWO

Rozwój technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych przyczynił się do przenoszenia pracy biurowej do domów pracowników. Pracę o charakterze biurowym wykonywaną w domu określa się telepracą<sup>7</sup>. Tu również przeważają kobiety. Uważa się, że taki tryb zatrudnienia jest dla nich odpowiedni, gdyż pozwala łączyć pracę zawodową z opieką nad dziećmi. Korzyści jednak nie są tak oczywiste. Atutem jest możliwość wykonywania pracy i zarabiania pieniędzy np. w czasie opieki nad dzieckiem, ale są też minusy. Zaciera się granica pomiędzy pracą zarobkową i bezpłatną pracą w domu. To podwójne obciążenie dla kobiety: wyczerpująca opieka nad dziećmi i nie najlepiej wynagradzana praca, nieprzynosząca ani satysfakcji, ani niedająca wysokiej pozycji zawodowej. Kobiety są pozbawione kontaktu z innymi. Umacnia się ich miejsce w domu.

Telepraca przypomina pracę chałupniczą, jest pracą na akord. „Elektroniczne chałupniczki” zarabiają mniej niż koledzy i koleżanki o podobnych umiejętnościach zatrudnieni w biurze. Telepraca nie gwarantuje ubezpieczenia na wypadek choroby, urlopów. Jest też mniej pewna niż praca etatowa.

Telepracę oferują np. firmy internetowe (np. monitorowanie zasobów internetowych w celu usprawniania pracy wyszukiwarek). W tego rodzaju zatrudnieniu specjalizuje się międzynarodowa firma Lionbridge, prowadząca program *Lionbridge Internet Assessors Program*. Rekrutuje ona telepracowników z całego świata dla największych firm internetowych, takich jak Google<sup>8</sup>.

## 7. KOBIETY I TECHNOLOGIE W BIBLIOTEKOZNAWSTWIE I INFORMACJI NAUKOWEJ

---

<sup>7</sup> W ostatnich latach byliśmy świadkami kampanii promocji telepracy w Polsce, skierowanej głównie do matek z dziećmi. Przykłady takich kampanii to: „Telepraca Scala Rodzinie” finansowana przez Europejski Fundusz Społeczny (<https://webgate.ec.europa.eu/equal/jsp/dpComplete.jsp?cip=PL&national=122>, dostęp: 18.07.2010); „Rodzic pracownik”, koordynowana przez Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej z Wrocławia ([http://www.arleg.eu/equal/o\\_projekcie.htm](http://www.arleg.eu/equal/o_projekcie.htm), dostęp: 18.07.2009); „Kobieta-rodzina-praca” organizowana w 2007 r. ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego przez Departament ds. Kobiet, Rodziny i Przeciwdziałania Dyskryminacji w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

<sup>8</sup> Więcej na ten temat na stronie internetowej firmy Lionbridge: <http://www.lionbridge.com/lionbridge/en-US/company/web-site/internet-assessor.htm> [dostęp: 24.02.2009].

Bibliotekarstwo należy do zawodów sfeminizowanych. Obejmując organizację i udostępnianie dokumentów, jest dziedziną wrażliwą na zmiany technologiczne w zakresie utrwalania, przetwarzania i przesyłania informacji. Pojawienie się technologii informacyjnych wiąże się z wieloma istotnymi zmianami w sposobie uprawiania tego zawodu. Pomimo dużego zainteresowania samymi problemami aplikacji technologii informacyjnych, zagadnienia zmian w kontekście relacji płci nie należą do często podnoszonych.

Jedną z badaczek, która na początku lat 90. podjęła się tego tematu jest Kanadyjka Roma Harris. Według niej uchwycenie zmian, zachodzących w zawodzie bibliotekarskim w obliczu wprowadzania nowych technologii, wymaga uwzględnienia faktu, że jest to zawód kobiecy (Harris, 1993). Według Harris zawód bibliotekarza jest niedoceniany zarówno przez społeczeństwo, jak i przez samo środowisko. Mimo że łączy się go z usługami w zakresie obsługi informacyjnej, nie stoi wysoko w hierarchii zawodów społeczeństwa informacyjnego (Harris, Wilkinson, 2004).

Zawód bibliotekarski przypomina inne sfeminizowane i nisko oceniane profesje. Harris zauważa, że i samo środowisko bibliotekarskie dostrzega niski status zawodu i jego związki z feminizacją oraz misją publicznej służby. Próba uwolnienia się bibliotekarzy od tego wizerunku jest zmiana jego nazwy, np. na *broker informacyjny* czy *information manager*, a także nadawanie dodatkowego znaczenia takim czynnościom, jak: planowanie i organizacja pracy, prowadzenie finansów, obsługa zautomatyzowanych systemów, w przeważającej mierze uznawanych za trudne, wymagające specjalnych umiejętności i najczęściej wykonywanych przez mężczyzn. Harris podkreśla, że pomimo iż bibliotekarstwo jest zawodem kobiecym, to wraz z pojawieniem się technologii cyfrowych, do zawodu trafiło więcej mężczyzn, którzy zajęli stanowiska związane z implementacją technologii cyfrowych. Zyskali oni wyższy status i lepsze wynagrodzenia. Kobiety przeważnie specjalizują się w bibliotekarstwie dziecięcym lub katalogowaniu (Harris, 1992).

Ukierunkowanie się na działania administracyjne i techniczne w zawodzie bibliotekarskim oznacza odchodzenie od bezpośredniego kontaktu z czytelnikiem.

Harris wyraża obawę, że zwrócenie się w kierunku administrowania i technologii może skutkować zaprzepaszczeniem dotychczasowych osiągnięć tegoż zawodu, np. umiejętności w organizowaniu wiedzy, wychodzenia naprzeciw oczekiwaniom informacyjnym społeczeństwa i negocjowaniu potrzeb informacyjnych. Jeśli bibliotekarze opuszczą niedocenianą, ale ważną sferę usług dla społeczności, może ona zacząć zanikać na rzecz np. płatnych usług świadczonych przez inne instytucje.

Badania przeprowadzone w drugiej połowie lat 90. wśród bibliotekarzy kanadyjskich bibliotek publicznych i akademickich wskazują, że zmiany w bibliotekach wynikają nie tylko z wprowadzania nowych technologii, istotnym czynnikiem jest też ich gorsze finansowanie. Cięcia wydatków na biblioteki wymuszają redukcję personelu i usług (Harris, Marshall, 1998). Nowe

technologie to inny sposób zarządzania biblioteką, nie dla wszystkich korzystny. Wprowadzenie centralnego katalogowania wiąże się z groźbą utraty pracy lub z degradacją pracownika. Technologie informacyjne mogą być przeszkodą dla starszego personelu zmuszonego do pokonania barier technologicznych, które te niosą.

## 8. KOBIETY W POLSKICH BIBLIOTEKACH PUBLICZNYCH

Jeśli chodzi o polskie biblioteki, to zmiany technologiczne objęły przede wszystkim duże placówki w większych miastach. Ogólna sytuacja zawodowa i pozycja bibliotekarek w obliczu zmian technologicznych i transformacji gospodarczej nie jest jeszcze wystarczająco zbadana. Rozpoznanym problemem jest brak wyposażenia znacznej części małych, wiejskich bibliotek w sprzęt komputerowy, funkcjonują one w epoce przedcyfrowej. Wiele wskazuje na to, że w polskim bibliotekarstwie mamy problem podziału cyfrowego, gdzie nierówności pomiędzy obszarami miejskimi i wiejskimi nakładają się na nierówności w obrębie płci. W 2006 r. połowa bibliotek publicznych nie miała komputerów, przy czym w niektórych województwach, takich jak: świętokrzyskie i opolskie, w komputery było wyposażonych mniej niż 40% bibliotek (Budyńska, 2007). Głównym powodem jest brak środków finansowych na ten cel. Inna przyczyna to niekompetencje w obszarze informatyki. Na obszarach wiejskich pracują starsze i mniej wykształcone bibliotekarki, co potęguje bariery technologiczne. Nie do końca jednak jest jasne, na ile bariery te leżą po ich stronie, a na ile są wytwarzane społecznie i umacniane przez dominujące przekonania i praktyki ekonomiczno-polityczne. Na podstawie analizy dyskursu publicznego w Polsce ostatnich lat można mieć wrażenie, że naturalną funkcją kobiety po 50 roku życia jest opieka nad wnukami. Rzadziej dostrzega się ekonomiczny wymiar zepchnięcia kobiet do roli babć. Kobiety, zwłaszcza te po 45 roku życia, stanowiły największą grupę tracących pracę w okresie transformacji. Zatrudniały się one w tzw. szarej strefy, wyjeżdżały do pracy za granicę lub zostawały zawodowymi babciami. Utratę pracy w okresie transformacji miał łagodzić program wcześniejszych emerytur, dający im minimalne zabezpieczenia społeczne. Nowa ustawa dotycząca wcześniejszych emerytur, która weszła w życie w 2009 r. ogranicza dotychczasowe możliwości przejścia na wcześniejszą emeryturę.<sup>9</sup>

Niepokoici sytuacja, w jakiej znajdują się m.in. bibliotekarki wiejskie. To w tej grupie średnia wieku jest najwyższa. Od początku lat 90. ubywa bibliotek publicznych. W latach 1990-2006 ich liczba spadła o ponad 17%. Według Budyńskiej trend spadkowy będzie postępował, szczególnie w regionach wiejskich, w których znajduje się ponad 66% ogółu placówek - większość z nich to małe biblioteki lub punkty biblioteczne. Trudna sytuacja na rynku pracy, zwłaszcza na obszarach

---

<sup>9</sup> Ustawa o emeryturach pomostowych z 19 grudnia 2008 r., DzU z 2008 r. nr 237, poz. 1656.

wiejskich i szczególnie wśród kobiet starszych tłumaczy, dlatego bibliotekarki wiejskie pozostają na swoich stanowiskach pracy do końca pomimo drastycznie niskich wynagrodzeń i złych warunków lokalowych.

W raporcie przygotowanym dla „Programu Bibliotecznego”, którego jednym z celów była ocena otwartości bibliotekarzy wiejskich na dokształcanie się w zakresie nowych technologii Aleksandra Gołdys i Magdalena Stec piszą, że „sam wiek pracowników biblioteki nie stanowi problemu – starsze bibliotekarki potrafią być bardzo zaangażowane i otwarte na nowe funkcje biblioteki. Większą przeszkodą jest poczucie wyobcowania – bibliotekarki nie mają popleczników ani szefów, do których mogłyby się odwołać” (Gołdys, Stec, 2008;38 ).

Podsumowując wspomniane badania, ich autorki stwierdzają, że bibliotekarki wiejskie „to silna grupa, gotowa do ciężkiej pracy, głodna dowodów na to, że się ich widzi i docenia. Choć w centrum ich problemów wydają się bardzo niskie zarobki, to tak naprawdę najbardziej hamujące jest dla nich osamotnienie w społeczności, brak prestiżowej legitymizacji ich działań, wsparcia silnych ponadlokalnych partnerów”(Gołdys, Stec, 2008, s. 40).

## LITERATURA

- Bell, D. (1975). *Nadejście społeczeństwa postindustrialnego. Próba prognozowania społecznego*. Warszawa: Instytut Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu.
- Breathnach, P. (2002). Information technology, gender segmentation and the relocation of back office employment: The growth of the teleservices sector in Ireland. *Information, Communication & Society*, Vol 5,( 3), pp. 320-335.
- Budyńska, B.(2007). Aktualna kondycja bibliotek publicznych. *Bibliotekarz*, nr 12, s. 2-7.
- Castells, M.( 2007). *Spoleczeństwo sieci*.Warszawa: PWN.
- Firestone, S. (1970). *The Dialectic of Sex: The Case of Feminist Revolution*. New York: Morrow.
- Forastieri, V. (2000 ). *Information note on women workers and gender issues on occupational safety and health, Safework* [online]. International Labour Office [dostęp 18.02.2009]. Dostępny w WWW: (<http://www.ilo.org/public/english/protection/safework/gender/womenwk.htm>).
- Ghoshal, L., Passerini, K.(2006). Analyzing Gender Segregation in Computing. In: *Encyclopedia of Gender and Information Technology*. Ed. by .E. M. Trauth. Idea Group Inc., pp. 25-30.
- Gołdys, A., Stec, M. (2008). *Program Biblioteczny. Raport z badania terenowego w 20 gminach* [online]. Fundacja Społeczeństwa Informacyjnego [dostęp: 29.12.2009]. Dostępny w WWW: <http://www.frsi.org.pl/pl/publikacje,2.php>.
- Grossman, R. (1980). Women's place in the integrated circuit. *Radical America*, vol. 14, pp. 29-49.
- Halbert, D. (2004). Shulamith Firestone: Radical Feminism and Visions of the Information Society. *Information, Communication & Society*, vol. 7(1), pp. 115-135.
- Haraway, D. (1997). *Modest\_Witness@Second\_Millennium. FemaleMan©\_Meets\_OncoMouse\$: Feminism and Technoscience*. New York and London: Routledge.
- Haraway, D. (2003). Manifest cyborgów: nauka, technologia i feminizm socjalistyczny lat osiemdziesiątych (przeł. S. Królak i E. Majewska). *Przegląd filozoficzno-literacki*, nr 1, s. 49-87.
- Harris, R. M. (1993). Gender, Power, and the Dangerous Pursuit of Professionalism. *American Libraries*, 24:9, pp. 874-876.
- Harris, R. M. (1992). *Librarianship: The Erosion of a Woman's Profession*. Norwood, New York: Ablex Publishing.
- Harris, R. M., Marshall, V. (1998 ). Reorganizing Canadian libraries: A giant step back from the front. *Library Trends*, vol.46 ( 3); pp. 564 -580.
- Harris, R., Wilkinson, M. A. (2004). Situating gender: students' perceptions of information work, *Information Technology & People*, vol. 17 (1); pp.71 – 86.
- Hig tech misery in China. The Dehumanization of Young Workers Producing Our Computer Keyboards. Dongguan Meitai Plastics & Electronics Factory* [online]. National Labor Committee February 2009 [dostęp:17.02.2009]. Dostępny w WWW: [www.nlcnet.org](http://www.nlcnet.org).

- Plant, S. (1997). *Zeroes and Ones: Digital Women and the New Technoculture*. New York: Doubleday.
- Pellow, D. N., Park, L. S. (2002). *The Silicon Valley of Dreams: Environmental Injustice, Immigrant Workers, and the High-Tech Global Economy*. New York, London: The New York University Press.
- Rommes E., Overeek G., Scholte R., Engels R., de Kemp R. (2007). "I am not interested in computers" Gender-based occupational choices of adolescents. *Information, Communication & Society*, vol. 10(3), pp. 299-319.
- Sassen, S. (2007). *Globalizacja: Eseje o nowej mobilności ludzi i pieniędzy*. Kraków: Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Skills and entrepreneurship: Bridging the technology and gender divide. November 2008 theme of the Gender Equality at the Heart of Decent Work Campaign 2008-2009* [online]. ILO [dostęp 13.01 2009]. Dostępny w WWW: ([http://www.ilo.org/gender/Events/Campaign2008-2009/lang=en/WCMS\\_100285/index.htm](http://www.ilo.org/gender/Events/Campaign2008-2009/lang=en/WCMS_100285/index.htm)).
- Taylor, P., Bain, P. (1999). 'An assembly line in the head': work and employee relations in the call centre. *Industrial Relations Journal*. vol. 30 (2), pp. 101-117.

## **WOMEN AND TECHNOLOGY IN THE CONTEXT OF THE INFORMATION SOCIETY**

**Key words:** *Technology, women, gender, information society, work*

### **ABSTRACT**

The article is an introduction to the problematics of women and information technologies. The author focuses on work and gender relations in the context of information society. Special emphasizes are put on two sectors connected to information technologies (high tech industry and call centers) in which women are majority of workers. The author rises also questions concerning gender relations in feminised profession of librarianship.